Nr. 107. We Lwowie — Niedziela dnia 10 Maja 1903. Rok XLIII.

Redaktor naczelny Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biuro administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 złr.	1 złr. 25 ct.	
kwartalnie	3 „	3 „ 75 „	5 złr. 25 ct.
półrocznie	6 „	7 „ 50 „	10 „ 50 „

Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct.
Wraz z **„Tygodnikiem mód i powieści“** kwartalnie we Lwowie 4 złr. 20 ct. na prowincyi 4 „ 95 „.
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się ... ct. miesięcznie.
Numer kosztuje 4 ct.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA i NADESŁANE przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiego Pasaż Hausmana; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf: Max. Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schalek Wollzeile 11 — J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulowski VI. Getreidemarkt Nr. 13; **w Budapeszcie:** Julius Leopold VII, Elisabethring 54; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Lwów 9 maja.

Przez sześć tygodni opinia całego kraju była jakby zdenerwowaną. Znane było postanowienie namiestnika hr. Pinińskiego ustąpienia ze stanowiska naczelnika rządu krajowego, a co do jego następcy krążyło mnóstwo, często fantastycznych, często nieprawdopodobnych wieści. Tymczasem w obecnych stosunkach naszego kraju, podobnych do fermentu niespokojnego, bo podsycanego ciągłą i gorączkową agitacyą radykalną najrozmaitszego temperamentu i pokroju, nic nie jest bardziej pożądanem, jak pewność i trwałość stosunków u góry, bo takie tylko dają dzierzycielom władzy możność utrzymania tak pożądanego spokojnego i możliwego załagodzenia napięć. Dlatego też wszystkie poważniejsze elementy w kraju z całem zadowoleniem przyjęły wiadomość o zakończeniu tego niepewnego położenia i o zapadłej decyzyi co do osoby przyszłego namiestnika.

Hr. Leon Piniński, jak każdy mąż polityczny, wznoszący się dużo ponad przeciętny strychulec, miał wielu zupełnie sobie oddanych przyjaciół, a tak samo wielu zaciętych nieprzyjaciół. Miał własne zdanie, wytyczał drogi, a nie znał kompromisów z przekonaniem i sumieniem. Dlatego też był dla niektórych nie na rękę. Jako polityk zaś patrzył szerzej i dalej i dlatego miał dużo przeciwników politycznych. Jako namiestnik stał ponad stronnictwami i dlatego żadna partya „jako partya“ nie była jego przyjaciółką. A jednak wiadomość o jego ustąpieniu wywołała ogólny żal.

Ocenę działalności hr. Pinińskiego, jako namiestnika, odkładamy na czas późniejszy, gdy bowiem urzędowanie jego potrwać ma jeszcze najmniej miesiąc, nie pora reasumować jej w tej chwili, — zaznaczyć dziś chcemy tylko, iż jeśli towarzyszy żal ustąpieniu hr. Pinińskiego, to kwestya rozwiązania t. z. „przesilenia namiestnikowskiego“ wzięła najlepszy stosunkowo przewidywany obrót.

Przypuszczalnym namiestnikiem kraju naszego zostaje Andrzej hr. Potocki. W tym wypadku, skoro już ustąpienie hr. Pinińskiego stało się faktem dokonanym, wola monarchy schodzi się z życzeniem większości kraju. Przypominamy, że na pierwszą wiadomość o postanowieniu ustąpienia hr. Pinińskiego, ogólnie a z wielką życzliwością wskazywano na hr. Potockiego, jako jego następcę.

Nawet gdy następnie z powodu ociągania się hr. Andrzeja Potockiego od przyjęcia tej godności pojawiły się rozmaite kandydatury, wśród szerszego ogółu uporczywie utrzymywało się przekonanie, iż jedynie hr. Potocki zostać może namiestnikiem. Głoszono nawet przedwcześnie o dokonanem już zamianowaniu jego namiestnikiem; tu życzenie było ojcem tych wiadomości.

Każdy też powitał wiadomość o nominacyi hr. Andrzeja Potockiego na namiestnika Galicyi zupełnie najszczęśliwszym wyborem. Jego wysokie stanowisko rodowe i społeczne daje mu przedewszystkiem ogromną pozycyę i niezależność we Wiedniu, a równocześnie daje mu wielką powagę i wpływ w kraju. Jedno i drugie dopomoże mu do tego, aby był jak najlepszym rzecznikiem i obrońcą interesów i spraw kraju. Ciężkie obowiązki, jakie mu przyjdzie spełniać, ułatwione będą mu znajomością stosunków i potrzeb kraju. Od wczesnych lat zaprawiał się do służby publicznej którą zawsze traktował jako poważny obowiązek, a jako poseł sejmowy należał do najpracowitszych. Zostawszy marszałkiem, oddał się cały swemu nowemu zadaniu i swoją gorliwością i energią wszystkich zadziwiał.

Hr. Andrzej Potocki obejmie rządy w Galicyi w bardzo trudnych warunkach. Ale już samo to, iż świadom jest tych trudności i zdaje sobie z nich dokładnie sprawę, daje rękojmię, iż podołać im potrafi. Wahał się długo, zanim ofiarowane mu stanowisko namiestnika Galicyi przyjął, rozważał głęboko, stawiał swoje warunki i z pewnością nabrał wpierw przekonania, że może i powinien ten obowiązek spełnić, zanim go przyjął. Świadczy to również, że hr. Potocki nowego dostojeństwa za zaszczyt nowy nie uważa — na zaszczyty jest zresztą obojętny — ale za nową sposobność do pracy dla kraju i narodu, bardziej jeszcze żmudnej i odpowiedzialnej.

To wszystko napawać musi otuchą i przekonaniem szczerze i roztropnie miłujących kraj obywateli, że rząd krajowy dostaje się w możliwie najlepsze w tej chwili ręce i gorąco tylko życzyć sobie należy, aby kraj cały jak najszczerzej poparł przyszłą działalność hr. Potockiego. O dobrych chęciach jego nikomu wątpić nie wolno; że będzie się starał je zrealizować to pewna — a urzeczywistni je, jeśli znajdzie w kraju nie krytykę z góry potępiającą ale silne poparcie, które społeczeństwo nasze winno dać mu we własnym swoim interesie; tego poparcia, o które u nas niestety tak trudno, jak najserdeczniej mu życzymy dla dobra naszego kraju i narodu.

Zamach na Unitów.

Lwów 9 maja.

Z poważnego źródła w Warszawie otrzymujemy następującą wiadomość, która boleśnie wstrząsnąć musi całem społeczeństwem polskiem i katolickiem:

Warszawa 7 maja.

Zapadła już decyzya, że gubernia wołyńska, składająca się z 12 powiatów, podzieloną zostaje na dwie gubernie: jedna z Żytomierzem, druga z Łuckiem, jako miastem gubernialnem.

Przy nowej gubernii żytomierskiej pozostanie ośm wschodnio-południowych powiatów dotychczasowej gubernii wołyńskiej, mianowicie: Żytomierz, Owrucz, Starokonstantynów, Zwiachel, Ostróg, Zasław, Krzemieniec i Dubno.

Do nowej gubernii łuckiej przydzielone zostaną cztery pozostałe powiaty z dotychczasowej gubernii wołyńskiej: Łuck, Równo, Kowel i Włodzimierz wołyński, a nadto wcielone do niej zostaną części Królestwa polskiego z „byłą unicką ludnością“, mianowicie powiaty: Hrubieszów, Tomaszów, Janów, Chełm, Biłgoraj z gubernii lubelskiej i powiat Włodawa z gubernii siedleckiej.

Cały ten obszar ziemi Królestwa polskiego, zamieszkały przez 900.000 mieszkańców, nazywanych wprawdzie urzędowo „byłymi unitami“, lecz w rzeczywistości pozostałych z małymi wyjątkami wiernymi Unii, wcielony będzie w ten sposób do t. z. południowo-zachodniego kraju, a tem samem poddany zostanie pod wyjątkowe prawa w tym kraju obowiązujące. Znaczy to: zabronienie katolikom kupowania ziemi, zabronienie przekazywania ziemi testamentem, skasowanie wszelkich wyborów (w Królestwie polskiem są wybierani sędziowie gminni, wybierani wójci gminni itd.), skasowanie szczątków polskiego języka w szkołach i sądownictwie itd.

W Łucku bawi już komisya budownicza i stawia pałac dla gubernatora i nowych jurydyk. O.

* * *

Powyższe zarządzenie podzielenia gubernii wołyńskiej i utworzenia nowej gubernii łuckiej z częścią ziem Królestwa polskiego, zamieszkałych przez „byłych“ unitów, z równoczesnem włączeniem tak utworzonej nowej gubernii do t. z. południowowo-zachodniego kraju, nie jest niczem innem, jak ostatnim zamachem na istniejących jeszcze unitów. Zamachem tak silnym i strasznym, tak przebiegle obmyślanym, iż niemal nie staje nadziei, aby nieszczęśliwi unici oprzeć mu się potrafili.

W t. z. południowo-zachodnim kraju, a więc i na Wołyniu, Unia została już zupełnie wytępioną. Russyfikatorom i popom dopomogły ku temu istniejące tam prawa wyjątkowe. I dziś wołyńska ludność małoruska straciła już nawet tradycyę Unii.

Unici zachowali się jeszcze tylko w południowo-wschodnich powiatach gubernii lubelskiej i w południowym kącie gubernii siedleckiej. Chociaż urzędowo nazywani „byłymi unitami“, chociaż uciskani i prześladowani, pozostali zawsze wiernymi Unii. Liczbę ich przyjąć można na przeszło 700.000. Sfery rządowe rosyjskie dobrze też o tem wiedziały.

Aż teraz św. Synod z rusyfikatorami czynownikami przygotował ostatni, mający być śmiertelnym, cios dla Unitów. Wyłącza się ich z Królestwa polskiego, gdzie mieli ciągły kontakt z Kościołem katolickim, gdzie mieli pewne względniejsze prawa, a wciela do ziem już zrusyfikowanych i sprawosławionych i poddaje pod wyjątkowe prawa, które russyfikacyą i sprawosławienie znakomicie ułatwiają. Czynownictwo i popi mają tam swoje doświadczone już sposoby, po azyatycku podstępne i nielitościwe. Los, jaki teraz czeka naszych Unitów, jest straszny. Poddani zostaną okropnym doświadczeniom. Modlić się nam potrzeba, aby Bóg dał im siły do wytrwania w Wierze św.

Ale jest także obowiązkiem prasy polskiej — cenzurze rosyjskiej niepodległej, owo rozporządzenie o podziale gub. wołyńskiej, które w rządowych sferach rosyjskich przedstawione jest tylko jako formalne zarządzenia administracyjne, przedstawić w prawdziwem świetle. Trzeba wyjaśniać intencyę i cel tego zarządzenia. A to dlatego, aby te wyjaśnienia przedostały się do liberalniejszej prasy rosyjskiej, do oświeconego społeczeństwa rosyjskiego i do sfer decydujących. Takie bowiem zarządzenie sprzeczne jest z intencyami ostatniego manifestu carskiego i z intencyami partyi, grupującej się około ministra Wittego. Wydane zaś zostało jedynie skutkiem podstępnych zabiegów Plewego i św. Synodu, z których pierwszy uprawia ciągle politykę bezwzględnego russyfikowania wedle starej modły, a drugi prawosławienia *per fas* i *nefas*. Nie jest zaś tajnem, że prądy reprezentowane przez ministra Wittego, poczynają brać górę i w społeczeństwie rosyjskiem i na dworze carskim.

Programowa mowa Koerbera.

Wiedeń 9 maja.

Na otwarciu wczorajszego zgromadzenia dolno-autryackiego związku przemysłowego, wygłosił dr. Koerber dłuższe przemówienie, w którem rozwijał wiele zasadniczych kwestyj z gospodarki państwowej.

Przypomniał najpierw swoje zamiary i usiłowania celem podniesienia Austryi na wszelkich polach ekonomicznych. Niestety jeszcze jesteśmy dalecy od tego celu. Zwłaszcza przemysł musi jeszcze przejść ciężką walkę. Prezydent ministrów nie może zgodzić się na słowa „mały przemysł“, dobroć pracy rozstrzyga tak w wielkim, jak i małym przemyśle. Nie zaprzecza konkurencyi, jaką stworzyły maszyny dla rękodzieł, lecz maszyna konkurować może w technicznem wykonaniu, ale nie artystycznem. Wspominając o ogólnych kwestyach, zaznaczył prezydent ministrów, że walka polityczna, zmienia ciągle wewnętrzną formę, zwłaszcza taktykę. Dla tego kierujący nawą państwa mężowie stanu wolni być muszą od namiętności, żeby dopiąć celu. Urząd wymaga pewnej oporności. Trudno mi ukrywać, że były chwile, w których musiałem na nowo starać się o osiągnięcie pokoju. Spokój ten zapanował i dał mi siłę innych uspokoić. Jeżeli w naszym narodzie kwestya językowa więcej zaciężyła, niż w innych państwach, z tego nie można jeszcze sądzić o narodowościowym chaosie. Wielkość austryackiego problematu nie powinna dopuścić do opuszczenia rąk. Narodowa walka przepływa wielkiemi falami, ale nad wzburzonemi wodami unosi się największe słowo „patryotyzm“, który prowadzi okręt szczęśliwie do celu.

Dr. Koerber skończył, że obejmując urząd do dziś zawsze stawiał gospodarcze i kulturalne kwestye na pierwszym planie swego programu. Austrya uprawniona jest do zajęcia wybitnego stanowiska na targu światowym. „Nie chcę nikogo oskarżać, ale muszę zaznaczyć, że panujące odrętwienie powinno raz już ustać. Musimy pracować i znaleźć drogę od ekonomicznego halerza do złota, ponieważ to jest najpewniejsza droga do wewnętrznego spokoju. Musimy mieć i zdrowe rękodzielnictwo i potężny przemysł. Musimy wyzyskać naturalne drogi wodne z zachodu na wschód i najważniejszy port światowy do Orientu, który już posiadamy. W tem najpewniejsza droga do pokoju. Rząd musi do tego dążyć celu i do niego iść będzie.“

Sprawy zagraniczne.

Wiedeń się odcina.

Po toastach galowych, któremi w Rzymie uwydatniano kordyalność w stosunkach państwowych i monarszych między Włochami a Niemcami, zauważył *Pester Lloyd*, że prawiono tam tylko jako o dwuprzymierzu włosko-niemieckiem, a o trójprzymierzu wcale nie napomykano. Organ gabinetu wiedeńskiego starał się to wytłumaczyć, ale że właśnie on z taką uwagą wystąpił, nie mogło być bez ważnego znaczenia, tem bardziej, że tłumaczenie jego jakby z umysłu dość niefortunnie wypadło.

We Wiedniu nie czekano z odpowiedzią, co do Włoch nawet dobitną i szyderczą. Mający stosunki z ministerstwem spraw zagranicznych wiedeński korespondent *Berl. Tageblattu* wystąpił ze znamiennym artykułem pod napisem „Austro-Węgry a Włochy“, w którym podnosi aspekta polityków i prasy włoskiej do Albanii i ztąd przymilania się ich Wiedniowi i dodaje:

„Mam powód do przypuszczenia, że także daleko poważniejsze propozycye nasza monarchia otrzymała. W Austro Węgrzech jednak wcale nie są skłonni dawać posłuch tym umizgom. Co się tyczy odgraniczania sfery wpływów w Albanii, monarchia nasza wcale nie ma powodu do przedsiębrania podziału, skoro wszystko posiada, — a to, co pod względem politycznym, handlowym i religijnym — ten ostatni punkt odnosi się do katolików albańskich — uzyskała w Albanii, jest owocem starań długich i żmudnych, tudzież prawidłowego postępowania politycznego.

„Odstępywać coś z tych wpływów komu innemu nie ma powodu, zwłaszcza, że każdemu wolno dążyć do takichże stosunków w Albanii. Jużcić na poczekaniu dobić się ich niepodobna. Jeżeli zaś w ogóle z podziękowaniem kwitujemy z tych poczciwych „projektów podziału“, — a już poprostu do śmiechu pobudza projekt pewnych dyplomatów, którzy dla Włoch południowej części Albanii, więc właśnie najważniejszej pod względem handlowym, tej, do której należą wybrzeża Albanii, położone na światowym morskim gościńcu handlowym.

„Jużcić sądzą tutaj, że Włochom bardzo byłby na rękę taki „podział sfery wpływów“, ale podobno muszą go sobie wybić z głowy. A gdy zwłaszcza posiadanie Valony stało się we Włoszech formalnem hasłem politycznem, to przecież, o ile znam położenie, Austro-Węgry nigdy nie dopuszczą zajęcia Valony przez Włochy. Posiadając ją mogłyby Włochy wedle upodobania zamykać Adryatyk. Włochy posiadają na Adryatyku jedno wybrzeże i na tem poprzestać muszą. Drugie wybrzeże należy do Austro-Węgier i Turcyi i nasza monarchia nigdy nie dopuści, aby Włochy stanęły nogą na tem drugiem wybrzeżu i austro-węgierską siłę morską formalnie jakby w jeziorze lądowem uwięziły.

„Kto ma apetyt na Albanię, niechaj sam spróbuje połamania sobie zębów na tym twardym orzechu; na pomoc, a choćby tylko na poparcie ze strony Austro-Węgier niechaj nie liczy. Niechaj raz już zrozumieją to Włosi, gdy dotychczasowych rekuz nie brali na seryo. Być może, iż się Turcya rozsypie — ale o okupacyi Albanii Austro-Węgry nie myślą i nigdy do niej się nie wezmą. Dla Albanii autonomicznej będą one taksamo życzliwemi i do poparcia gotowemi, jak dla wszystkich pomniejszych państw na Bałkanach.

„Nam chodzi jedynie o stosunki handlowe; a przeciw zdobywczym zakusom państw ambitnych, któreby drogę naszym czysto komercyonalnym stosunkom zagradzać chciały, wystąpiłyby stanowczo tak Austro-Węgry jak i reszta mocarstw. Rzecz to ubolewania godna, że pomimo jawnych oświadczeń, we Włoszech jeszcze o tem wątpią“.

Uwagę *Pester Lloyda*, że w kołach rzymskich nie wspomniano o trzecim sprzymierzeńcu, podniósł *Giornale d'Italia*, a widocznie pod wpływem powyższej korespondencyi wołają dzienniki, które za czasów Prinettego były wysoce półurzędowemi.

„We Wiedniu niechaj sobie sami przypiszą, jeżeli stosunki Włoch do Austro-Węgier nie są taksamo serdeczne i szczere jak do Niemiec. Co do stosunku z Niemcami, zasługuje przedewszystkiem na uwzględnienie to, że nikt o możliwości końca ich nie myśli. Z Austryą rzecz inna, bo tak chce ona sama. Gdyby we Wiedniu chciano raz zerwać ze sztywnemi, z faktycznym stanem rzeczy nie dającemi się pogodzić zapatrywaniami, to wnetby się przekonano, że Włochy niczego tak szczerze nie pragną, jak złożyć sąsiadce dowody swoich zamiarów rzetelnych“.

Czy w zamian za Albanię południową?..

Gal. Kasa oszczędności.

Lwów 9 maja.

Doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków towarzystwa gal. Kasy oszczędności, odbyło się dziś przed południem przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes wydziału towarzystwa, p. Stanisław Niezabitowski, przedstawiając jako komisarza rządowego radcę namiestnictwa, p. Czeżowskiego. Następnie skonstatował, że instytucya rozwija się stosunkowo pomyślnie. Ogólny stan kopalń, będących własnością Kasy jest pomyślny; że one w zeszłym roku nie przyniosły spodziewanych dochodów, przypisać to należy smutnemu stanowi interesów naftowych w naszym kraju. Cena ropy spadła z 7 k. na 2 k., mimo tego jednak nie można było zapasu ropy zamagazynować. Kopalnie Kasy, a osobliwie borysławska rokują świetną przyszłość; cena nafty stale się teraz podnosi. Sprzedaż kopalń była

---

Ludwik Stasiak. 97

Brandenburg

Kraina słowiańskich mogił.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 106.)

X.

Na pobojowisku pod Basantello leżał bez zmysłów, bez czucia, krwią zbryzgany człowiek. Kosztowną zbroję zabrał zwycięski Saracen, w nocy przyszedł rabuś jak szakal polujący na trupy, zdarł z niego suknie, zabrał nawet koszulę, zostawił go wśród zmarłych bez strzępa ubrania. Kilka dni leży człowiek, walczy ze śmiercią, wystawiony na spiekotę dnia, na zimny chłód nocy. Nagie ciało konającego żołnierza w południe rój owadów jadowitych obsiada, ciało jak karmazyn od kłucia żądeł czerwone; przychodzi chłodna noc, zimna rosa perłami na rubinach krwi błyszczy. Nie boli go męka, nie dokucza chłód, on nie czuje już nic.

Miesiąc w pełni wyszedł na szczyt niebios. Ten miesiąc okrągły, który zdaje się mówić do wszystkich stworzeń ziemi, który ze snu budzi opanowanego swem światłem człowieka, nad przepaście go wiedzie, ta jasność tajemnicza, budząca podziw i strach, czarująca oczy ludzkie, przemawiająca do dziecka w kołysce... Majaczeniem, konwulsyą maleństwo okropnej potędze światła niewolnie odpowiada, w rozumnym człowieku dziwne myśli wywołuje, trwogą przejmuje psa, który na widok jego wyje...

Kto tę potęgę zbada, kto pozna jej istotę.....

Błyszczała tak jasno ta srebrna pochodnia, rozbudziła iskrę życia w walczącym od kilku dni ze śmiercią człowieku.

Otwarł oczy obotrycki książę.

Nie wie gdzie jest, nie wie czy jest... ale patrzy szklannym wzrokiem w księżyc, który mówi...

A blaski miesiąca w jego oczach świecą trupią jasnością próchna, jakby się odbijały w zamarzłych łzach...

Ręką ni nogą ruszyć nie może, nie wie, co on tu robi, widzi jeno nad sobą ten księżyc srebrny, pełnią swą błyszczący.

Tyle było siły w rannym człowieku, że potrafił skręcić głową... błędne oczy poleciały ku dolinie, na dolinie bielą się w świetle księżycowem obdarte trupy...

Stracił Mieczysław przytomność, wpadł na nowo w niemoc, ubytek krwi, która uciekła z ciała, wyczerpał jego siły, jego życie. Leży znowu jak kamień, nie wie o tem, że księżyc, to znowu słońce nad nim świeci, że pochodnie dnia i nocy łukiem jak firmament nieba wielkim nad nim się przesuwają.

Zbudził go ból. Stado kruków na nim siedziało, na piersiach jego, na rękach ohydne ptaki kraczą.

Zerwała się nagle ta czerń, uciekła przed wrogiem — oto trzy sępy nadleciały, olbrzymiemi skrzydły łopocą, zimny wiatr od ruchu ich skrzydeł w skwarnym dniu zaleciał...

Zleciały z niebios, siadły na ciele, żeby je roztargać... Ból uczuł od pazurów, zerwała się strachem śmiertelnym Mieczysławowa prawica, przestraszyło się obmierzłe ptactwo i pognało na innego trupa.

Ciepło, upał, słoneczko gorące budzi krew, budzi życie...

Na pobojowisko przyszło kilku okropnych jakichś ludzi. Od trupa do trupa chodzą.

— Ten jeszcze żyje.

— Co? Gdym go obdzierał, był trupem.

— Żyje...

— Jeśli przetrzymał rany, to żyć już będzie.

— Weźmiemy go.

— Oczywiście, że weźmiemy. Tęgi jakiś parobek.

— Gębę ma pańską, łeb cały fryzowany.

— Rosa niebieska trefienie kudłów spłukała.

— Chłop jak dąb.

— Mocny niegdyś był ten byk.

— Jeśli się wyliże, dostanę od handlarza ze cztery denary.

— Bierz za nogi! Ja wezmę za łeb.

— Stój! Nie czyń tego.

— Czemu?

— Nie widzisz, że ciemię ma mieczem rozwalone? Mógłbyś ranę rozjątrzyć i rannego dobić.

— Szkoda kilku denarów,

— Oczywiście, że szkoda. Weź go w pół ciała...

Zanieśli Mieczysława do odległej rybackiej chaty, rzucili go w szopie na posłaniu ze suchych morskich traw.

— Niech leży.

— Niechajże się liże.

Zostawiono chorego na barłogu. Nikt nie dba o niego, nikt nie popatrzy nawet, czy żyje, czy umarł.

Gorączki z poniesionych ran minęły, wróciła świadomość i przytomność, z nią wrócił ból. Straszne rany pieką, w kościach drze gościec, chory wije się w męczarniach. Głód zaczyna szarpać wyniszczone ciało.

Zlitowała się nad Mieczysławem kobieta, przyniosła czasem choremu kawałek chleba, podała spragnionym ustom łyk źródlanej wody. Gdy siły na tyle wróciły, że chory mógł wyczołgać się na pole, całe dnie siedział Mieczysław przed rybacką chatą, wynędzniałe ciało grzejąc. Od czasu do czasu rzucono mu kawałek suszonej ryby. Jak psu rzucono...

* * *

Z chwilą, gdy wstał na nogi i po brzegu morskim mógł chodzić, zwrócono na niego pilną uwagę. Szopę, w której z dwoma parobkami sypiał, zamykano w nocy na żelazne wrzeciądze. Razem z parobkami książę obotrycki wstawał, razem z nimi szedł do roboty. Taki był rozkaz. Pachołkowie, pracując, pilnowali jeńca, aby nie uciekł. Słabe ciało, niezagojone rany, nie sposób jeszcze pracować, a jednak musiał iść w pole, aby był na oku...

— Nieszczęście istne — rzekł raz do żony rybak.

— Przyszedł do sił, trzeba mu dawać jeść.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niemożliwą z powodu powszechnego przesilenia w przemyśle światowym, a w szczególności w przemyśle naftowym w Galicyi. Mowca wątpi, czy w razie sprzedaży kopalnie będzie można utrzymać w ręku kapitalistów krajowych. W końcu mowca poświęcił gorące wspomnienie członkowi Towarzystwa śp. E. Mochnackiemu, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Z kolei p. E. Pierożyński przedłożył sprawozdanie o zamknięciu rachunków za r. 1902; sprawozdanie to podaliśmy poprzednio w *Gaz. Nar.* Referent uczynił wniosek przyjęcia sprawozdania do wiadomości i zwrócenia się do sejmu o udzielenie zarządowi Kasy absolutoryum z rachunków za rok ubiegły.

Przystąpiono do dyskusyi, w której p. E. Riedl domagał się spieniężenia będących w likwidacyi interesów naftowych i zapytywał, dlaczego Kasa zmniejszyła portfel wekslowy. P. Pierożyński oświadczył, że pretensye do firmy Szczepanowski, Wolski, Odrzywolski wynosiły 20,210.000 kor.; dochody z tych przedsiębiorstw wynosiły 3,630.000 kor.; po odpisaniu sumy straconej około 7 milionów, pretensya wynosi obecnie 9,575.000 kor.

Dyr. Nikorowicz oświadczył, że portfel wekslowy zmniejszony z powodu zmniejszenia wkładek i nadzwyczajnej taniości pieniędzy; dalszą przyczyną tego jest okoliczność, że eskonterzy (duże firmy) wycofali z Kasy swe kapitały. Ogólne wyniki są korzystne, instytucya zmierza ku lepszemu, co mowca uzasadnia cyframi. Po dłuższej dyskusyi zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie o zamknięciu rachunków i na tem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

KRONIKA.

Lwów, dnia 9. Maja 1903

Kalendarzyk.

W niedzielę 10 maja Izydora. — Gr. kat. Symeona. — Kal. słow. Cierpimira.
Wschód słońca 4·35, zachód 7·20.

W poniedziałek 11 maja Beatryksy. — Gr. kat. Jasona Arch. — Kal. słow. Ludowita.
Wschód słońca 4·32, zachód 7·21.

We wtorek 12 maja Pankracego. — Gr. kat. Dewiat Mucz. — Kal. słow. Wszemiła
Wschód słońca 4·31, zachód 7·22.

We środę 13 maja Serwacego. — Gr. kat. Jakowa Ap. — Kal. słow. Cichosława
Wschód słońca 4·39, zachód 7·24.

— **Cesarz** ofiarował z prywatnej szkatuły 8.000 koron na pogorzelców Rozdołu, w powiecie żydaczowskim.

— **Namiestnik** Leon hr. Piniński uda się w poniedziałek na jeden dzień do Krakowa celem wzięcia udziału w uroczystem dorocznem posiedzeniu Akademii umiejętności.

— **Odznaczenie.** Biskup przemyski ks. dr. Pelczar, otrzymał od Ojca św. godność asystenta tronu papieskiego i hrabiego rzymskiego, a od cesarza order żelaznej korony 2 klasy.

— **Stanisław hr. Badeni** z okazyi imienin, które wczoraj obchodził, otrzymał mnóstwo listów i telegramów gratulacyjnych a nadto liczne grono osób zjechało do Radziechowa, gdzie solenizant wraz ze swą małżonką, ze znaną a właściwą im gościnnością serdecznie przybyłych podejmowali.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Wizytę kanoniczną odbędzie ks. arcybiskup J. Bilczewski w następujących parafiach: dnia 25, 26, 27, maja w Grzymałowie; 28, 29, 30, maja w Krasnem i Toustem; 4, 5, 6, 7, 8, czerwca w Podhajcach; 13, 14, 15 czerwca w Mikulińcach; 16 w Nastasowie; 17, 18 w Buczniowie; 19, w Draganówce; 20, w Chodaczkowie; 21, 22, w Rosochowaćcu; 23, w Złotnikach; 24, w Wiśniowczyku.

Zmiany w zakonie Braci Mniejszych: O. Joachim Maciejczyk został przeniesiony z Konwentu św. Andrzeja we Lwowie do Konwentu św. Rodziny, ul Janowska 58, jako Gwardyan i Komisarz Ziemi św.

Dyecezya przemyska ob. łać. Instytuowany na probostwo w Strzyżowie ks. Stanisław Kwiecinski, senior kollegium ks. Wikarych w Przemyślu.

Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: ks. Stanisław Dadal, z Zbylitowskiej-góry do Nowego Sącza; ks. Stanisław Kubas z Ujścia-solnego do Zdżarca; ks. Józef Poręba, z Bochni do Dobrej.

Kronika lwowska.

= **Polska wystawa fotograficzna we Lwowie.** Jury wystawy przyznała: Dyplomy honorowe pp. Reginie Mikolasch, Joachimowi Traczykowi i Karolowi Piskorzowi. I list pochwalny: p. Rudolfowi Huberowi, listy pochwalne: pp. Kazimierzowi Broklowi, Witołdowi Łozińskiemu, Stanisławowi Jaroszyńskiemu, Arturowi Feldmanowi i dr. Norbertowi Lilienowi.

= **Zmiana własności.** Namiestnik Leon hr. Piniński nabył przy ulicy Matejki willę, dawniej hr. Potulickich, ostatniemi czasy Stan. hr. Wiśniewskiego. Do willi tej przeniesie hr. Piniński swój piękny i cenny zbiór obrazów.

= **Samobójstwo.** Zarobnik dzienny, Franciszek Domarecki, przechodząc wczoraj około godziny 3 popołudniu przez plac powystawowy, zauważył w odległości około 1000 kroków od piwiarni okocimskiej między drzewami, leżące bez życia w kałuży krwi zwłoki mężczyzny i uwiadowił o tem bezzwłocznie ogrodnika miejskiego Karola Sasa. Ten uwiadomił o wypadku ajenta policyi Fischera, który znowu telefonem zaraportował o tem dyrekcyi. Wysłany bezzwłocznie na miejsce koncepista policyi p. Stankiewicz, stwierdził, że zaszedł tu wypadek samobójstwa, denat zaś nazywa się Edmund Reif, kancelista sądowy rodem z Cieszanowa i liczył lat 33. Samobójstwo popełnił Reif, przecinając sobie brzytwą żyły w przegubach obu rąk. Bezpośrednią przyczyną śmierci był upływ krwi. Identyczność osoby stwierdzono na podstawie znalezionej w kieszeni surduta denata książeczki udziałowej lwowskiego towarzystwa urzędników, opiewającej na 610 koron. Prócz tego, znaleziono przy zwłokach 30 kor. 98 hal. gotówki. Zmarły, który mieszkał przy ulicy św. Łazarza l. 7 był żonaty. Powód samobójstwa nieznany. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej, znalezioną przy nim książkę udziałową i gotówkę oddano w przechowanie komisaryatu dzielnicy.

= **Ankieta zdrowotna.** Wczoraj odbył się dalszy ciąg ankiety, zwołanej przez prezydyum miasta, dla zapobieżenia rozszerzaniu się chorób wewnętrznych u uczniów szkół średnich.

Po długiej dyskusyi uchwalono następujące resolucye

1) Uprosić Radę szkolną krajową, aby pewnym lekarzom poruczyła nadzór nad szkołami dla badania chorób zakaźnych u uczniów szkół średnich,

2) wezwać magistrat, aby odniósł się do namiestnictwa i do policyi, aby urządzano obławy na nierządnice w ogrodach publicznych i okolicach podmiejskich,

3) o wynikach obław ma policya donieść magistratowi, a przytem badać wiek złowionych dziewcząt, zatrudnienie i miejsce zamieszkania,

4) przypomnieć profesorom, aby w razie podejrzenia choroby zakaźnej, przysłali uczniów do fizykatu,

5) postanowiono również uprosić Radę szkolną krajową, aby odniosła się do kierowników szkół, celem wyjednania u nich dla uczniów ułatwień w leczeniu. Kierownicy szkół mają chorym uczniom zezwalać na odwiedzanie w godzinach ordynacyjnych klinik i ambulatoryów bez szkodliwych następstw na notę z obyczajów,

6) wezwać magistrat, aby przedsięwziął ścisłą kontrolę kawiarń, restauracyj, mleczarń, fryzyerń itp., a przedewszystkiem dopilnował należytego mycia szklanek. Szczególną kontrolą ma się również otoczyć hotele.

Przyjęto również do wiadomości żądanie dra Tatarczucha, aby założyć towarzystwo ku zwalczaniu chorób płciowych.

Dokładny referat z tej ankiety — opracować ma dr. Pisek z przybraniem kilku członków ankiety, a gdy referat będzie gotów, zbiorą się jeszcze raz członkowie ankiety, dla ustalenia żądań do rządu.

= **Robotnicy budowlani p. Żychowicza.** Skutkiem wstawiennictwa p. wiceprezydenta Michalskiego, konferencya budowniczych postanowiła wczoraj zatrudnić od poniedziałku wszystkich dawnych p. Żychowicza robotników budowlanych. Wskutek tego bezrobocie częściowe w poniedziałek ustanie, a ogólne zostało szczęśliwie uchylone. Zgromadzenie robotników budowlanych, zapowiedziane na jutro, się nie odbędzie.

U p. Żychowicza zaś pozostało około 70 robotników, którzy pracują dalej na jego budowlach.

Kronika krajowa.

Ruch pociągów, zarówno towarowych, jak osobowych, bez przesiadania się na linii Czortków-Zaleszczyki, pomiędzy Torskiem a Worwolińcami podjęto na nowo wczoraj, pociągiem nr. 3657.

Z powodu zmiany konstrukcji żelaznej przy moście pomiędzy stacyami Chodorów-Żydaczów linii Stryj-Chodorów na dniu 12. bm., ruch pociągów osobowych odbywać się będzie przez przesiadanie podróżnych na miejscu przeszkody.

W Brzesku otwarty został wczoraj kurs pożarniczy, urządzony staraniem wydziału powiatowego. Bierze w nim udział 72 delegatów gmin powiatu brzeskiego.

Sprawę nadużyć w administracyi dóbr tłumackich tak wyjaśniają ze Stanisławowa: Celem wyjaśnienia sytuacyi zaznaczyć trzeba, że sprawa cała kulminuje w fakcie wniesienia do tutejszego sądu, jako władzy nadopiekuńczej, ze strony niejakiego Pawelskiego, spokrewnionego z właścicielem Tłumacza p. Jahnem, zarzutów przeciwko gospodarce Regenstreifa, jako sądownie ustanowionego administratora tych dóbr. Nad rachunkiem wniesionym przez Regenstreifa zarządzono audyencyę, na którą wezwano wszystkich wierzycieli (około 20-stu) celem wniesienia przeciwko temuż rachunkowi ewentualnych zarzutów. Do audyencyi tej stanęli tylko p. Jahn z pełnomocnikiem swoim adw. dr. Aleksiewiczem, jako dłużnik i adw. dr. Lorsch i Ostermann imieniem dwóch wierzycieli, którzy przystąpili do akcyi wprowadzenia przymusowego zarządu, zresztą nikt. Przy tem terminie wniósł adw. dr. Aleksiewicz jako zastępca Jahna, zarzuty na 30 blisko arkuszach spisane. Ponieważ zarzuty te wymagały przygotowania do odpowiedzi i rozprawienia się z niemi, odroczono zatem rozprawę na dni czternaście, na którą jednak żaden z wierzycieli, oprócz owych dwóch, reprezentowanych przez dra Lorscha i Ostermanna, wezwania nie otrzymał. Wskutek tego oczywiście inni wierzyciele do zarzutów wniesionych przyłączyć się nie mogli. Na kilka dni przed terminem rozprawy i rozpatrywaniem wniesionych zarzutów, które sąd z urzędu, na mocy ustawy (§§ 114—116 ord. egz.) zbadać był powinien, zjawił się pełnomocnik p. Jahna dr. Aleksiewicz w sądzie z oświadczeniem, że zarzuty wniesione przeciwko Regenstreifowi cofa, a sąd w niewytłumaczony dotychczas sposób zarzuty te mu z aktów wydał, zawiadamiając o uznaniu rachunków przez R. przedłożonych tylko owych dwóch wierzycieli, którzy na pierwszym stawili się terminie, wszyscy inni zaś żadnej wiadomości o tem nie otrzymali. Wobec tego poszkodowani są wszyscy wierzyciele, którzy do zaprowadzenia przymusowego zarządu się przyłączyli.

Ślub p. Jadwigi Mrozowskiej, artystki teatru miejskiego, z p. Leoncjuszem Poraj Wybranowskim odbył się dziś w Krakowie.

Burmistrzem Brzeżan wybrany został dr. Albert Zauderer, dyrektor szpitala powszechnego, a zastępcą p. Radecki, przemysłowiec.

W Jarosławiu odebrał sobie życie kapral artyleryi fortecznej Feliks Cisowski.

Z Czortkowskiego piszą nam: W Pauszówce powiatu czortkowskiego ma się zacząć tego roku budowa kaplicy i ochronki. Grunt, kamień, cegłę i potrzebny materyał, a oraz utrzymanie dla Sióstr daje p. Aleksander Bogucki, właściciel Pauszówki a p. Marya Bogucka przyrzekła znaczniejszą ofiarą przyczynić się do budowy. Oby takich więcej było!

Kronika powszechna.

§ **List gończy.** Wiedeński krajowy sąd karny ściga listami gończymi niejakiego Stanisława Czajkowskiego, rodem ze Lwowa, zostającego pod zarzutem oszustwa. Czajkowski, liczący lat 22 młodzieniec, podaje się za porucznika kawaleryi, a obecnie ma bawić we Włoszech.

§ **Dwie siostry na śmierć skazane.** Sąd przysięgłych w Bernie morawskiem skazał niejaką Waszicznową, 37-letnią i jej siostrę 42-letnią wdowę Błażkową za wspólne zamordowanie męża pierwszej, robotnika fabrycznego, Fran. Waszniczna, na śmierć przez powieszenie. Zbrodniarki najprzód udusiły swą ofiarę, następnie zaś wrzuciły do kanału.

§ **Do szkół kadetów artyleryi** w Wiedniu i w Traiskirchen koło Badenu przyjętych będzie z początkiem roku szkolnego 1903|1904 150 uczniów na kurs pierwszy. Bliższe szczegóły zawarte są w „Warunkach przyjęcia do szkół kadeckich", które można nabyć we wszystkich szkołach kadeckich za cenę 40 hal.

Katastrofy kolejowe. Z Petersburga telegrafują. Pociąg pospieszny około stacyi Gatczyna wykoleił się wskutek nagromadzenia progów na szynach. Dwu maszynistów, prowadzących pociąg i jeden pasażer są lekko ranni; odstawiono ich do szpitala. Tor zamknięto.

Z Winnipeg telegrafują. Na kolei Kanada-Pacific nastąpiło zderzenie się dwu pociągów, przyczem pociąg robotniczy się zapalił, a dwunastu robotników zginęło, 8 zaś jest ciężko rannych.

Zmarli.

W Krakowie umarł Stanisław Armółowicz, długoletni starszy cechu rzeźnickiego, były radny miejski, członek wielu towarzystw, licząc 67 lat.

*

Tak rzekła jejmość raz do jegomości:
— Coś mi asindziej ostygłeś w miłości!...
Na to jegomość:
— Niech jejmość nie nudzi...
Przecież i słońce kiedyś się ostudzi...

Stan powietrza. (Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych.) Dnia 8 maja 1903 o godzinie 7 rano Czerniowce +16·0, Tarnopol +13·6, Lwów —·—, Skole —·—, Przemyśl —·—, Tarnów +14·5, Nowy Zagórz —·—, Kraków +16·0, Praga +12·0, Wiedeń +13·5, Semmering +·—, Budapeszt +16·2, Ischl +12·6, Riva —·—, Tryest +18·6, Celsjusza.

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Wiedeń 9 maja. Jak dzienniki donoszą, wykłady i pracę w laboratoryach na politechnice zasystowano z powodu ostatnich zatargów pomiędzy studentami niemiecko-narodowymi a klerykalnymi. Wydano ogólny zakaz noszenia barw.

Budapeszt 9 maja. Policya uwięziła wczoraj bandę włamywaczy, złożoną z 5 członków. Aresztowani zeznali, że dokonali już 15 razy włamywania się do kas. Dwóch członków bandy pracowało w fabryce maszyn kolei państwowej.

Hirschberg 9 maja. Dzisiejszej nocy spadły w Karkonoszach ulewne deszcze; górskie potoki wezbrały. Hirschberg i nadbrzeżne wioski zalane. Wiele domów woda uniosła. Od rana woda opada, tylko rzeka Bober wzbiera. Z wielu miejscowości donoszą o wielkich szkodach.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Wielki koncert** w sali Filharmonii urządza w poniedziałek 11 bm. Ognisko kobiet na rzecz Domu kobiet i stypendyum im. Mickiewicza. W koncercie udział wezmą pani Gembarzewska, pp. Feldman, Pollak i Ludwik.

* **Nowe książki.** Aleksander Brückner: „Z dziejów języka polskiego" Studya i szkice. Lwów. Nakładem tow. wydawniczego 1903 st. 136.

Zygmunt Wasilewski „Nowy Konrad". Rozbiór „Wyzwolenia" Wyspiańskiego. Lwów. Nakładem tow. wydawniczego str. 73.

Stanisław Szczepanowski „Myśli o odrodzeniu narodowem". Lwów. Tow. wydawnicze 1903. Str. 330.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę popoł. „Piękna z Nowego Yorku".
W niedzielę wieczór „Mieszczanie" Gorkiego.
W poniedziałek „W noc lipcową" Gorczyńskiego.
We wtorek „Świat na opak" operetka K. Kapellera.
We środę „W noc lipcową" Gorczyńskiego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę d. 10 b. m orkiestra Filharmonii wyjeżdża do Krakowa, gdzie rozpoczyna sezon operowy w d. 15 maja.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

W niedzielę 19 bm. Koncert „Lutni" ze współudziałem solistów Aleksandry Dąbrowskiej, Zofii Reindlowej, dra Karola Czernego, Zygmunta Uricha i Aleksandra Niżankowskiego. Na organach będzie grał Henryk Jarecki W program wchodzi „Samson", oratoryum Händla.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Dziś popoł. odbędzie się posiedzenie Wydziału Tow. Tatrzańskiego, w sprawie budowy hotelu nad Morskiem Okiem. Z poza wydziału zaproszono techników: Kaczmarskiego, Odrzywolskiego i Ekielskiego.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— *Kuryer Warszawski* podaje wyjaśnienia w sprawie onegdajszej depeszy, która doniosła, że z Kairo przywieziono do Odessy ciężko chorego J. P. hr. Potockiego. Odniesiono się do odeskich *Nowosti* telegraficznie z zapytaniem, do kogo odnosi się powyższa wiadomość. Nadeszła odpowiedź, że do Jana hr. Potockiego, syna Piotra. Tymczasem według genealogii hr. Jan Potocki już nie żyje. W całej tej historyi podanej przez rosyjskie dzienniki, a powtórzonej przez odeskie *Nowosti* tkwić musi nieporozumienie albo co do tytułu, albo pochodzenia chorego obecnie w Odessie Jana Potockiego. Dzienniki donoszą, że małżonka jego z rozpaczy, że mąż jest nieuleczalnie chory, skazała się na śmierć głodową. Była ona razem z nim w Kairo i przez 15 dni nie przyjmowała żadnego pokarmu. Według orzeczenia lekarzy hr. Potocka zmarła z głodu. Żadne perswazye krewnych i przyjaciół nie pomogły.

Telegramy i telefonematy.

Przyszły marszałek Galicyi.

Wiedeń 9 maja. (Tel pryw.) Zapewniają, że względy ściśle prywatnej natury, nie mające nic wspólnego z polityką, które spowodowały Stanisława hr. Badeniego do złożenia laski marszałkowskiej, zostały w ostatnich czasach usunięte i nie zachodzi przyczyna, dla której obecnie miałby hr. Badeni odmówić przyjęcia jej ponownie. Powszechnie też uważają, iż hr. Badeni marszałkiem kraj. będzie.

Posłowie do hr. Pinińskiego.

Wiedeń 9 maja. (Tel. pryw.) Skutkiem pogłoski, jaka się tu rozeszła, iż Leon hr. Piniński zażądał, aby w razie zamiaru odznaczenia go orderem przy sposobności ustąpienia z namiestnikowstwa Galicyi, powołano go raczej do Izby panów — wystósowało dość liczne grono członków Koła polskiego, należących do stronnictwa autonomicznego, obszerne a bardzo serdeczne pismo z prośbą, aby jeśli ma taki zamiar rzeczywiście, zechciał od niego odstąpić, okazać się może bowiem w przyszłości niezbędna potrzeba, aby w Izbie posłów wśród Koła polskiego zajął stanowisko.

Koło polskie.

Wiedeń 8 maja. (Telegram prywatny.) Na początku dzisiejszego posiedzenia Koła polskiego odczytuje sekretarz pismo ks. Lubomirskiej z wezwaniem do przystąpienia do Towarzystwa św. Wincentego a Paulo we Wiedniu. Koło uchwala przystąpić do tego towarzystwa i przeznaczać 100 koron rocznie na cele towarzystwa.

Pp. Górski i Roszkowski wskutek pisma burmistrza w Samborze mają interweniować w ministerstwie kolei w sprawie przeniesienia rampy kolejowej w Samborze.

Binder wnosi sprawę odszkodowania dla Krakowa i Białej za zniesienie zakładów kontumacyjnych w tych miejscowościach. W sprawie tej uchwala Koło wybrać deputacyę, złożoną z pp. D. Abrahamowicza i Bindera, która ma interweniować w tej kwestyi u rządu.

Stwiertnia prosi o pozwolenie wniesienia interpelacyi do ministra handlu w sprawie budowy gmachu pocztowego w Stanisławowie.

Garapich przedkłada sprawozdanie w sprawie memoryału Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie w kwestyi cła na chmiel i dodaje, że kwestya ustawy o proweniencyi chmielu nie należy do koncesyi cłowej.

Dawid Abrahamowicz stwierdza, że na posiedzeniu komisyi cłowej członkowie Koła polskiego, za pośrednictwem posła Szeptyckiego, oświadczyli się za zniżeniem cła od kukurudzy; mowca uważa to za bardzo szkodliwe.

Górski podziela zdanie Abrahamowicza i powiada, że wyłom zrobiony w cłach ochronnych byłby prejudykatem bardzo niebezpiecznym.

Garapich wyjaśnia kwestyę ulg cłowych dla pewnych miejscowości i pewnej ogólnej ilości i gatunku zboża.

Wielowiejski krytykuje stanowisko Wassilki w komisyi cłowej i sądzi, że rezolucyę Wassilki w sprawie kukurudzy należałoby ograniczyć do potrzeb głodowych.

Eug. Abrahamowicz stwierdza, że uprawa kukurudzy nie jest prowadzona przez większe posiadłości, ale właśnie przez mniejszych posiadaczy i uważa wniosek Wasilki za tendencyjny i agitacyjny. Powiada, że polscy członkowie komisyi cłowej w każdym ważniejszym wypadku powinni się porozumieć przynajmniej z komisyą parlamentarną Koła.

D. Abrahamowicz jest tego samego zdania.

Ks. Pastor odwołuje się do zasady, że członkom komisyi przysługuje wolność akcyi i pochwala Szeptyckiego.

Piepes-Poratyński jest przeciwnikiem parcyalnych ulg cłowych, bo uważa je za niebezpieczne z powodu trudności kontroli.

Prezes Koła p. Jaworski reasumując te wywody zaznacza, że wolność akcyi jest wprawdzie zastrzeżona, ale pożądane jest także porozumienie i jedność polskich członków komisyi i zaznacza, że powinna się odbywać przedtem dyskusya w Kole, aby posłom ułatwić jednomyślne postępowanie w komisyach.

Przemawiali jeszcze Garapich i Komorowski.

D. Abrahamowicz zaznacza, że w Izbie posłów panuje wielkie rozprężenie i nie ma uchwalonego programu prac a prezydyum zachowuje się wobec tego biernie. Prosi o pozwolenie na wystosowanie zapytania do prezydenta izby, czy nie zamierza postarać się o ułożenie kalendaryum prac w parlamencie i do członków parlamentu z komisyi, którzy nie biorą udziału w pracach, zastosować odpowiednie przepisy regulaminu.

Piętak zaprasza członków komisyi weterynaryjnej do siebie na konferencyę.

Struszkiewicz porusza sprawę kolei Tarnow-Szczucin.

Komisye.

Wiedeń 9 maja. Komisya ugodowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem obradowała nad § 7. w ciągu dalszym.

Podczas dyskusyi zabrał głos Głąbiński i omawiał oświadczenie ministra handlu w sprawie kanału Dunaj-Odra-Wisła. Mianowicie minister wyraził się, że kwestya odebrania Węgrom prawa żeglugi na autryackich drogach wodnych, posiada tylko akademickie znaczenie, gdyż drogi owe nie będą ukończone przed skończeniem ugody z Węgrami. Otóż p. Głąbiński upatrywał sprzeczność pomiędzy tem oświadczeniem a ustawą z r. 1901, jakoteż oświadczeniem rządu, wedle którego kanał Wiedeń Kraków ma być ukończony w pierwszym okresie budowlanym to jest do r. 1912, podczas gdy ugoda z Węgrami ma trwać do połowy roku 1913. Mowca więc zapytał ministra handlu, jak on tę sprawę pojmuje.

Min. handlu p. Call w odpowiedzi powołał się na swoje oświadczenie, które złożył w przybocznej radzie dla dróg wodnych. Rząd nie ma zamiaru dopuścić do zwłoki w budowie, przeciwnie, gdyby w pierwszym okresie okazało się, że obecny kredyt na budowę kanału Wiedeń-Kraków nie wystarcza, to rząd zwróci się do ustawodawczych czynników z prośbą o uzupełnienie go na dalsze prowadzenie robót.

Wywiązała się jeszcze długa dyskusya, po której artykuł 7 przyjęto bez zmiany.

Sejm węgierski.

Budapeszt 9 maja. Sejm węgierski obradował wczoraj nad wnioskiem Szella o wybór deputacyi kwotowej.

Poseł Kossuth oświadczył, że stronnictwo niezawisłości nie będzie brało udziału w wyborze i pracach deputacyi kwotowej, a jeżeli wybor jej nie zwalcza wszelkimi możliwymi środkami, dlatego jedynie, że chce dać rządowi przykład poszanowania ustaw.

P. Eötves zwalczał wniosek Szella, dając radę, aby nie stawał w obronie cudzych interesów, lecz dbał o interes narodu, a zyska w społeczeństwie powszechne uznanie.

Prez. min. Szell wyraził się, że umotywowanie stanowiska ze strony p. Kossutha było niewłaściwe. Partya niezawisłości nie ma prawa dawać lekcyi poszanowania ustaw rządowi, skoro sama ich nie szanuje i skoro gwałtownymi środkami przeszkadza rządowi w ich wykonywaniu tak, że sprowadziła stan bez budżetu. Co się tyczy sprawy sztandarów wojskowych i armii, zarówno mowca, jak minister honwedów mieli sposobność zauważyć, iż obecnego stanu nie uważają za odpowiadający systemowi dualistycznemu i dążyć będą do jego zmiany. W dalszym ciągu, wśród wrzawy na lewicy, mowca omawiał sprawę samodzielności wojskowej i odpierał zarzut, jakoby rząd nie bronił narod[illegible]

Izba w końcu postanowiła dziś dyskutować nad sprawą deputacyi kwotowej, sprawozdaniem Szella i ewentualnie nad prowizoryum budżetowem.

Macedonia.

Budapeszt 9 maja. Z Nowego Sadu (Neusaatz w południowych Węgrzech na granicy Serbii) donoszą, że w Serbii ma się przygotowywać rewolucya wojskowa. Wrzenie w armii wzmaga się w nadzwyczajny sposób z dnia na dzień, oficerowie serbscy już kilkakrotnie demonstrowali antidynastycznie.

Budapeszt 9 maja. Doniesiono tu z Rjeki, iż załogujący tamże 79 pułk piechoty, otrzymał rozkaz udania się w jak najkrótszym czasie do Bośnii. Z tego wnioskują, że załoga wojskowa w Bośnii będzie znacznie wzmocnioną.

Londyn 9 maja. Podług telegramu, jaki otrzymał *Standard* z Konstantynopola, miał ambasador rosyjski w Konstantynopolu Zinowjew dłuższą konferencyę z wielkim wezyrem, w której poruszył możliwość austryackiej okupacyi pewnej części Macedonii. Wielki wezyr odpowiedział, że sułtan jest zdecydowany przeciw wznowieniu zamachów bułgarskich wystąpić zaczepnie. Zinowjew ze swojej strony gorliwie odradzał tego.

Konstantynopol 9 maja. Wojska tureckie koncentrują się koło Diakowy pod dowództwem Szakira-paszy. Ośm tureckich okrętów torpedowych otrzymało rozkaz pilnowania bułgarskiego wybrzeża na Czarnem morzu pomiędzy Burgas a Antiolo dla obserwowania ruchów bułgarskich.

Konstantynopol 9 maja. W Warnie rozszerzają ulotne pisma podburzające przeciw ks. Ferdynandowi. Pisma te rozrzucają między ludność macedońską i komitety rewolucyjne. (Książe Ferdynand bawi, jak wiadomo, za granicą.)

Konstantynopol 9 maja. Skoro tylko zapanuje pewność, iż zajścia w Salonikach się nie powtórzą i że tamtejszym cudzoziemcom nie grozi niebezpieczeństwo, opuści austro-węgierska eskadra Saloniki, pozostawiając tam jeden okręt wojenny. Tak samo postąpić ma eskadra włoska i niemiecka.

Wiadomość *Tempsa*, jakoby nadzwyczajna misya turecka miała się udać do Petersburga, by przebłagać cara i przeprosić za zbrodnię, spełnioną na konsulu Szczerbinie i podziękować za dotychczasowe dyspozycye, — jest nieprawdziwa.

Doniesienia konsulów i Porty, o onegdajszych zajściach w Monastyrze są sprzeczne. Wiadomość, jakoby rzucano bomby, jest nieprawdziwa. Wskutek sprzeczki pomiędzy pewnym Mahometaninem a bułgarskim handlarzem mleka przyszło do starcia między Turkami a Bułgarami. 20 Bułgarów zostało zabitych a 12 rannych. Po stronie tureckiej zginęło 3 ludzi. Porta twierdzi, że niepokoje były sprowokowane przez Bułgarów, i że oni przygotowali zamach. Obecnie zapanował już w mieście spokój. Handel odbywa się bez przeszkody. Składów serbskich strzeże wojsko na żądanie konsula serbskiego.

Porta otrzymała z kół dyplomatycznych radę aby energicznych zarządzeń, przeciw komitetom macedońskim i sprawcom zamachów — nie rozszerzała na niewinnych, by unikała niepotrzebnych ostrych zarządzeń i zapobiegła nadużyciom policyi, co tylko rozgoryczą tłumy i zwiększa liczbę oskarżeń przeciw Porcie.

Ruch antysemicki w Rosyi.

Petersburg 9 maja. W Rostowie nad Donem rozrzucano w ostatnim czasie codziennie proklamacye.

Obawiają się zajść, takich jak w Kiszeniowie, zwłaszcza, że wielu robotników pozostaje bez pracy. Wczoraj odbyło się w Rostowie zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem osób z inteligencyi.

Zebrało się około 500 uczestników. Wysłano piechotę i kozaków; gdy wszystko przybyło, nie zastało już na miejscu zebrania nikogo.

Aresztowanie anarchisty.

Nowy York 9 maja. W Los Angelos w Kalifornii, dokąd przybył prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, uwięziono podejrzane indywiduum nazwiskiem Czolgosz, który ma być bratem mordercy b. prezydenta Mac Kinleya.

Rosya w Mandżuryi.

Pekin 9 maja. Biuro Reutera donosi, że Rosya ponownie obsadziła Niuczwang silnym garnizonem, jak również port u ujścia rzeki Liao. Dalej donoszą, że czynione są wielkie wojenne przygotowania.

Pekin 9 maja. Biuro Reutera donosi: Rosya sprowadziła do Niuczwang wielkie działa. 4.000 Rosyan stać ma między ujściem rzeki Liao a portem Arthur. Donoszą też, że Rosyanie zbudowali na wzgórzu fortyfikacye, panujące nad drogą do rzeki Yalu. Do Niuczwang miano sprowadzić wielkie zapasy. Urzędowe depesze donoszą, że przygotowania te poczyniono przeciw wrogiemu dla Rosyi ruchowi w Mandżuryi.

Waszyngton 9 maja. Departament stanu otrzymał urzędową wiadomość, potwierdzającą przygotowania Rosyi w Niuczwang. Ponieważ prez. Roosewelt bawi w Kalifornii, zażądał sekretarz stanu Hay upoważnienia do wspólnej akcyi Stanów Zjednocz., Anglii i Japonii przeciw agresywnemu postępowaniu Rosyi w Niuczwang.

Londyn 9 maja. Omawiając kwestyę mandżurską zaznacza *Standard*, że sprawa ta przybrała poważny charakter. Rosya czyni przygotowania, aby sprawę w gwałtowny sposób rozstrzygnąć. Stany Zjednoczone postąpią prawdopodobnie wspólnie i jednakowo z Anglią i Japonią, aby sprzeciwić się planowanemu naruszeniu prawa międzynarodowego. Cierpliwość w Waszyngtonie już się wyczerpała. Także Niemcy — zdaje się — nie odważą się popierać Rosyi w jej usi-

łowaniach stworzenia dla siebie wyłącznego monopolu w Mandżuryi.

W tym duchu pisze także *Morning Post*, zaznaczając, że Japonia ma teraz najlepszą sposobność do wypowiedzenia Rosyi wojny, a kto wie, czy później nadarzy się taka sposobność. Pierwszy zaś strzał, który padnie z Japonii, zobowiąże Anglię do działania, skoro tylko jakie inne mocarstwo stanie po stronie Rosyi.

Walka antykościelna we Francyi.

Paryż 9 maja. Sędzia śledczy przesłuchiwał jeneralnego ajenta Kartuzów Audiera w obecności kuzyna jego Guerre'a. Audier trwał przy zeznaniach, że Guerre po śniadaniu dnia 15 marca zapewnił go, że jeśli się da Edgarowi Combesowi 300.000 franków, to uda się przeprowadzić autoryzacyę Kartuzów. Guerre zapewnił, że nigdy takiego projektu nie przedkładał. Dziennikarz Pontet potwierdził ogłoszony w swym dzienniku artykuł w sprawie propozycyi, uczynionej Audierowi.

Oran 9 maja. Wczoraj w nocy napadły szczepy berberyjskie na francuską karawanę, złożoną z 500 wielbłądów, obładowanych prowiantem i towarami. Wszystko zrabowano. Trzydziestu ludzi, konwojujących karawanę, zabito, a 18 odniosło rany. Atakujący byli w przeważającej liczbie, dlatego nie można było myśleć o ich ściganiu.

Nicea 9 maja. Agencya Hawasa donosi, że bawiąca w Villefranche eskadra amerykańska uda się z końcem bieżącego miesiąca do Kilonii. Admirał amerykański otrzymał już dotyczące instrukcye.

Korespondencye.

Rzym 6 maja.

(Wilhelm II. na rewii w Centocelle.)

Przegląd wojska na piazza d' Armi (tuż pod Rzymem) nie mógł przyjść do skutku, ponieważ teren, skutkiem ulewnych deszczów był zupełnie niemożliwy do użytku. Prati di Castelo wyglądały jak wielkie jezioro, usiane setkami wysepek. Postanowiono tedy w ostatniej chwili odbyć rewię w Centocelle, miejscowości odległej o 5 km. od Rzymu. Wojsko musiało tam wyruszyć już o świcie. Publiczności zebrało się w Centocellle stosunkowo mało, a ci którzy wyruszyli powozami, byli narażeni na wielkie przykrości. Ponieważ orszak królewski miał ruszyć o 10 g. rano, zakmknięto za bramą św. Jana ul. Via Appia nuova. Kilkaset powozów dotarło na pole popisów, poczem dostęp zamknięto. Powstała straszna konfuzya; około 1000 powozów pozostało w wązkiej ulicy między murami, nie mogąc ruszyć ani naprzód, ani wtył. Zarządzenie drakońskie nie uznało żadnych wyjątków. Markiz Rudini zdecydował się wracać do miasta piechotą; Visconti-Venosta, ministrowie, podsekretarze stanu, senatorowie, deputowani i członkowie ciała dyplomatycznego musieli się cisnąć w tłumie zamknięci jakby w więzieniach. Można sobie wyobrazić usposobienie wśród szerszej publiczności. Płacono potrójne i podwónie taksy za dorożki; w rezultacie musiano stać pod gołem niebem i zrzec się oglądania rewii.

Na polu Centocelle mogło manewrować 100 tysięcy wojska; w rewii uczestniczyło jednak tylko 18.000 żołnierzy, co na Wilhelmie nie wywarło zbyt wielkiego wrażenia. Cesarz był w uniformie generała gwardyjskiego pułku kirasyerów, w ręku dzierżył buławę marszałkowską; król był w uniformie generała ułanów. Królowa Helena, która nadjechała później, była w toalecie białej. Defilada wypadła nieźle; pochodowi wojska towarzyszyły oklaski publiczności. Monarchowie wrócili do miasta o godzinie 1, wojsko o 4 godziny później. Nadmieniam jeszcze, że droga do Centocelle jest fatalna, wyboista; wszystko więc wracało bez humoru, skwaszone, znużone.

Przed Kwirynałem oczekiwały na orszak królewski tłumy publiczności; właśnie, gdy powóz cesarski nadjeżdżał, wpadł do nawy fontanny jakiś gruby Niemiec, wywołując powszechną wesołość; wydobyto go z wody, gdy cesarz był w pałacu. Po krótkiem śniadaniu w palazzo Caffarelli (ambasada niemiecka), cesarz z królem wyjechali na Forum i zwiedzali szczegółowo wszystkie zabytki starożytności. Wieczorem odbył się obiad wojskowy na Kwirynale.

Buelow konferował wczoraj z Zanardellim, poczem udał się do Watykanu i odbył bardzo długą konferencyę z kardynałem Rampollim. Ks. Fryderyk Wilhelm i Eitel zwiedzali szczegółowo bazylikę watykańską i byli na kopule św. Piotra. Cesarz i król rozdali mnóstwo orderów. Z okazyi pobytu Wilhelma w Rzymie odsłonięto w Castel Gandolfo (miasteczko koło Rzymu) tablicę na fasadzie domu, będącego teraz własnością księcia Torlonia, upamiętniającą, iż tam przez czas pewien mieszkał w tym domu W. Goethe. Tablicę umieszczono z inicyatywy p. Pinto, dyrektora gimnazyum z sąsiedniego Albano. Podobno tablica pamiątkowa ma być odsłonięta w Neapolu w obecności konsula niemieckiego Rakowski'ego.

K. Roszczyc.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 9 maja. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 7·90 do 8·10, pszenica nowa 7·75 do 8·20, żyto gotowe 6·20 do 6·40, na termin 6·20 do 6·30, owies obroczny got. 5·90 do 6·25, na term. 5·80 do 6·00, jęczmień past. 5·25 do 5·75, jęczmień browarny 6·— do 6·25, rzepak nowy 9·25 do 9·50, lnianka 9·— do 9·25, groch pastewny 5·75 do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 10·00, wyka 4·50 do 5·75, bobik 5·50 do 5·75, hreczka 5·75 do 7·25, kukurudza nowa 5·50 do 6·00, siano 0·— do 0·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 55·— do 65·—, biała 50·— do 65·—, szwedzka 60·— do 90·—, tymotka 32·— do 38·—.

Spirytus loco na 10 lit. gotowy 17·10 do 17·25, parita Tarnopol [illegible] 27·0 do 9·80.

W zbożu usposobienie niezmienione. Ceny przeważnie lokalne, jedynie co do spirytusu i rzepaku tendencya stała.

Wiedeń dnia 9 maja. Kurs w kor. 1 po 50 kigr. Notowano: pszenica cisańska 8·35 do 8·80, żyto słowackie 7·20 do 7·40, jęczmień morawski 7·25 do 8·10, kukurudza węgierska 6·30 do 6·[illegible], owies węgierski 6·80 do 6·95, rzepak 12·— do 12·50, rzepak na sierpień-wrzesień —·— do —·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·—.

Stan powietrza: piękny.

Wiedeń dn. 9 maja. Cukier (spokojnie) 22·50 do —·—. Nafta galicyjska 27·— do 30·50. Spirytus 39·80 do —·—.

Budapeszt dnia 9 maja. Kurs w koronach i po 50 kigr. Notowano: pszenica na kwiecień 0·— do 0·—, na maj 7·89 do 7·90, na październik 7·64 do 7·65, żyto na kwiecień 0·— do 0·—, na październik 6·54 do 6·55, owies na maj 6·04 do 6·05, na październik 5·64 do 5·66, kukurudza na maj 6·42 do 6·43, kukurudza na lipiec 6·48 do 6·49, rzepak na sierpień 12·— do 12·50.

Oferty na pszenicę: mierne.
Obrót kupna słaby.
Usposobienie: spokojne.
Stan powietrza: wiatr.

Dział ekonomiczny.

β **Kolej Lwów-Sambor.** Pierwszy pociąg roboczy na budującej się linii kolei państwowej Lwów-Sambor przybył wypuszczony ze Sambora wczoraj o godzinie 12 do Rudek i po krótkiem zatrzymaniu się podążył dalej w kierunku Lwowa. Pociągiem tym jechali: kierownik budowy radca budownictwa p. Kosiński, szef przedsiębiorstwa p. Gwalbert Ziembicki, urzędnicy kierownictwa budowy i funkcyonaryusze przedsiębiorstwa.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 9 maja. (Tel. „Gazety Narodowej"). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kred. 663·25, węg. zakład kred. 736·—, Anglo-bank 278·—, Unionbank 561·—, Banku dla krajów koronnych 410·—, Bankverein 438·—, Bodenkreditanstalt 958·—, Gal. Banku hipot. 599·—, kolei państwowych 683·—, kolei południowej 48·—, tramwaju [illegible], kolei Elbenthal 434·50, kolei północnej 5550, Lloyd [illegible] 772·—, alpiny 386·75, Rima Muranya 477·—, praskiego towarz. żel. 1685·—, fabryki broni —·—, turecko tytoniowa 342·—, oblig. węg. [illegible], renta złota [illegible], austr. renta koronowa 101·—, węg. renta koronowa [illegible], listy kredyt. [illegible] 98·25, 4-procent. listy banku krajowego [illegible], listy banku hipotecznego [illegible], 5-procent. listy banku hipotecznego [illegible], 4-procent. listy banku [illegible] propinac. [illegible], 4-proc. galic. pożyczka kraj. z r. 1893 99·67, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 96·85, losy tureckie 117·—, marki 117·02, ruble 253·—.

LOSY.

Wiedeń dn. 9 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy. a) procentowe: Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z roku 1880 3% 276·—, Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1889 3% 000·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 złr. 4% 275·—, Uregulow. Dunaju z 1880 100 złr. 5% 277·00, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4% 259·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2% 90·—, Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 116·75 b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 18·85, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 200 kor. 438·—, Clary 40 złr. 175·—, Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·00, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70·—, Ofen 40 złr. 170·—, Palffy 40 złr. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 złr. 54·90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 złr. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 złr. 68·—, Salma 40 złr. 237·—, Pożyczka Salcburgska 20 złr. 75·—, Pożyczka St. Genois 40 złr. 270·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 441·—.

Frankfurt dnia 9 maja. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 210·60 Kolej państwowa —·—, Alpiny —·—, Disconto 190·40. Laura —·—.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

HOTEL EUROPEJSKI (Alberta Szkowrona.)

Przyjechali do Lwowa dnia 9 maja 1903. St. Pawlikowski z Berezowicy, St. Agopsowicz z Błożwi, A. Przedrzymirski z Jajkowiec, Prot. Komornicki ze Schodnicy, J. Czajkowski z Żyrawy, E. Noel z Gródka, J. Pieniążek z Lipinki, J. Grunwald ze Strychaniec, J. Fedorowicz z Russowa, dr. H. Jordan z Krakowa, J. Jarzymowski ze Stanisławowa, J. Robiczek z Pragi, M. Sichermann z Budapesztu, J. Sroczyński ze Schodnicy, M. Treitz z Budapesztu, H. Mier[illegible]ński z Dubowic.

PREZES Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, zawiadamia niniejszem Członków uprawnionych do głosowania na mocy art. 10 statutu ogólnego, że w myśl rzeczonego statutu odbędzie się

dnia 15 Maja 1903 r.

Wybór uzupełniający

1-go Delegata z miasta Lwowa.

Wybór Delegata odbędzie się we Lwowie w gmachu ratuszowym w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem JWgo Michała Michalskiego, wiceprezydenta miasta Lwowa.

Uprawnieni do głosowania w każdym z poszczególnych działów ubezpieczeń P. T. Członkowie Towarzystwa otrzymają w myśl ustępu 3 instrukcyi wyborczej karty legitymacyjne na 15 dni przed terminem wyborów.

Na karcie legitymacyjnej zamieszczoną jest w dosłownem brzmieniu „Instrukcya wyborcza", wyciąg ze statutu Towarzystwa odnośnie do prawa wyborczego, oraz formularz na pełnomocnictwo do ewentualnego użytku Członków.

Możliwe reklamacye w sprawie uprawnienia do głosowania nadesłane być winne przed dniem 8 maja 1903 do Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Reklamacye później nadesłane przekazane będą do zbadania i załatwienia przewodniczącemu, który wspólnie z komisyą wyborczą na zasadzie art. 10 statutu ogólnego Towarzystwa o ważności reklamacyi orzeknie.

Listy wyborcze wyłożone będą od dnia 1 maja 1903 w gmachu reprezentacyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń we Lwowie.

Kraków, dnia 28 kwietnia 1903.

Józef Męciński,
Prezes Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie.

9067

8994

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

„Rymanów-Zdrój“

położony 4.0 metrów nad poziom morza **w powiecie Sanockim, w Galicyi**, opodal od stacyi kolejowej „Rymanów“. **Najobfitsza Szczawa słono-alkaliczna jod i brom zawierająca,** bogata w cenne składniki mineralne ze zdrojów **„Tytusa“, „Klaudyi“ i „Celestyny“, odznaczona pierwszorzędnemi nagrodami na wystawach i zjazdach lekarzy i przyrodników.** Dla wielkiej ilości środków odżywczych jakie zawiera, działa najskuteczniej u **osób skrofulicznych, anemicznych i osłabionych,** przeciw zołzom (scrophulosis) skóry, błony śluzowej i kostnej, kości stawów, przeciw przewlekłym nieżytom nosa, gardła etc., przeciw przewlekłym przekrwieniom nerek, przeciw zapaleniom śródmac. i miąższ., przeciw zboczeniom w reg., przeciw zgrubieniom, obrzękom i stwardnieniom pozapalnym, nerwobólom hypohondryi i histeryi, blednicy, niedokrewności, jako środek profilaktyczny przeciw zołzom po ostrych chorobach wysypkowych i zakaźnych itp.

Pomimo że Zakład niedawno istnieje, wiele osób a szczególniej dzieci, zawdzięcza mu uzdrowienie, a Zakład z każdym rokiem wzrasta i rozszerza się. Położenie urocze wśród lasów szpilkowych w otwartej przewiewnej dolinie, powietrze suche, zdrowe. Leczenie kąpielami mineralnemi, rzecznemi, piciem wód, miesieniem (massage), gimnastyką zwykłą i ortopedyczną itd. Prócz lekarza zdrojowego ordynuje kilku lekarzy.

Oprócz tych środków leczniczych posiada Zakład wszelkie udogodnienia, mianowicie: *nowe wzorowo i z komfortem urządzone łazienki, wygodne pomieszkania, kuchnię zdrową, dobrą, a niedrogą, muzykę zdrojową, liczne spacery, kaplicę, aptekę, pocztę, telegraf, sklepy, restauracye, fortepiany, czytelnię, fotografa. automobil, własną sieć telefoniczną* łączącą wille zakładowe między sobą i z Zarządem Zakładu. Wycieczki końmi i automobilem w okolice, zabawy z tańcami, bale, koncerta, przedstawienia teatralne, gry ogrodowe, bilard i strzelnica, urozmaicają pobyt w Zakładzie.

Zakład odwiedza corocznie I. Krajowa kolonia lecznicza posiadająca swe własne zabudowania, mogące pomieścić kilkaset dzieci.

Sezon trwa od 20 maja do 20 września

i dzieli się na 3 okresy: Pierwszy od 20 maja do 20 czerwca. Drugi od 20 czerwca do 20 sierpnia. Trzeci od 20 sierpnia do 20 września.

Ceny pomieszkań i kąpieli w pierwszym i trzecim okresie sezonu są znacznie zniżone, dla zamieszkujących wille zakładowe.

Ubodzy zaopatrzeni nawet w świadectwa ubóstwa, nie mogą liczyć na żadne uwzględnienia w w drugim sezonie, tj. od 20 czerwca do 20 sierpnia.

Woda rymanowska mineralna

ze zdrojów **„Tytusa“, „Klaudyi“ i „Celestyny“**

jest **szczawą słono-alkaliczną jod i brom zawierającą** dającą się przez lat kilka przechowywać bez zmiany jej własności. Brak ciał organicznych i bardzo nieznaczna ilość siarkanów podnosi znacznie wartość eksportową wód rymanowskich. Źródła wytryskują ze skał, wydając olbrzymią ilość wody przesyconej silnie gazem smaku kwaśno-żelezistego. Używana wewnętrznie podnieca woda rymanowska apetyt i pragnienie, pędzi mocz, obficie wzmaga wydzieliny błon śluzowych. Zdrój **„Klaudyi“ zastępuje całkowicie słynne obce, bo niemieckie wody w Kissingen** mianowicie zdroje **„Rakoczy“** i **„Pandur“ a nawet takowe przewyższa i jest skuteczniejszy od nich** (gdyż zawiera dwuwęglan sody, którego tamte nie zawierają).

Sól jodo-bromowa rymanowska,

na przez najwyższe powagi lekarskie, polecana gorąco przez Komisyę Przemysłowo-Lekarską Tow. Lekar. krakowskiego i uznana za doskonałą, używana w Klinikach i Szpitalach krajowych i zagranicznych, **odznaczona najwyższemi nagrodami na wszystkich Wystawach i Zjazdach Lekarzy i Przyrodników.** Sól ta jest przetworem, zawierającym wszystkie stałe składniki tejże wody, używanym do przestrzykiwań, przepłukiwań, okładów, zmywań, do sporządzania sztucznych kąpieli jodo-bromowych rymanowskich poza zakładem, u osób nie mogących przybyć na kuracyę do Rymanowa i w porze pozasezonowej. Rymanowska sól jodo-bromowa działa skutecznie przeciw wszelkim cierpieniom, w których wody rymanowskie są wskazane. Rymanowską wodę, sól jodobromową i inne przetwory wody rymanowskiej **mają na składzie prawie wszystkie w kraju większe apteki i składy handlowe aptekarskie,** najlepiej jednak takowe sprowadzać wprost z Zakładu w Rymanowie.

Składy główne: **we Lwowie** w składzie wód mineralnych Rudolfa Weinreba ul. Karola Ludwika 33 w aptece J. Wewiórskiego ul. Halicka, w aptece p. Mikolascha ul. Kopernika.
W Tarnowie w Składzie wód N. Trauma.
w Krakowie w aptecie K. Wiszniewskiego przy ul. Floryańskiej i w składzie wód mineralnych K. Wentzla, Rynek Główny.
w Warszawie w aptece dra T. Heinricha, H. Kucharzewskiego i F. Karpińskiego.
w Smyrnie dom handlowy D. Linde.

Wodę mineralną i sól do użytku wewnętrznego i zewnętrznego (tj. do kąpieli, okładów itp.) rozsyła na żądanie, przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do kolei, oraz wszelkich wyjaśnień udziela

Stacya kolei państwowej: **Rymanów.**
Stacya telegr. i pocztowa: **Rymanów-Zdrój.**
(Austrya-Galicya).

Zarząd Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 2 ct. od wyrazu.

Herbata chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

Kasy otwiera i naprawia i nowe wyrabia na zamówienie były ślusarz w fabryce Werhaim i Sp. w Wiedniu, jako też przyjmuje wszelkie roboty w zakres ślusarski wchodzące. **Michał Schuhart, Lwów, Zielona 2, róg Zyblikiewicza.** 132

J. CHRISTOF we LWOWIE **Fabryka stór i żaluzyj** 134 **ul. Jabłonowskich 9.**

Chemiczny Zakład czyszczenia i odnawiania ubiorów męskich, Lwów, plac Bernardyński 10. Struszkiewicz. 124

Franc. Kwaśniewski Lwów ulica Halicka 15, poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych. Uskutecznia się wszelkie zamiany i naprawy w oznaczonym czasie po cenach możliwie najniższych. 125

Rowery światowej sławy, marki Jana Pucha w Gracu i „Cleveland“ w Ohio (Ameryka), tudzież wszelkie artykuły sportowe poleca **Witold Bayger** przedtem Tadeusz Gustowicz, Lwów, **Akademicka l. 12.** 127

Miód lipowy pod gwarancyą czysty i naturalny na deser i w celach kuracyjnych, wraz z puszką za pobraniem, opłatne, 5 kilo 6 koron 40 hal. **Juliusz Schorrman,** Kupczyńce-Denysów. 133

Najlepsze Wina

oferujemy za pobraniem od 50 litrów wyżej za Hltr. ze stacyi Kecskemet 32, 36, 40 koron. Stare wina 50, 60 kor. W flaszkach $^7/_{10}$ Ltr. deserowe wina flaszka po koron 1·—, 1·20, 1·50. Przy odbiorze 50 flaszek za skrzynkę i opakowanie nie liczy się. Próżne beczki przyjmuje się z powrotem po zarachowanej cenie. Wina na próbę za nadesłaniem 50 h. w markach. Za prawdziwość i czystość wina gwarantuje się. **Erstes Kecskeméter Flaschenwein Export-Geschäft, (Ungarn).** 9052

Cierpiący na **przepuklinę** **popełniają zbrodnię** przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie spróbują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis. **Carl Tisel,** specyalista, **Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.** 8952

Ochraniajcie swoje nogi



Noga przy noszeniu dawnych piekących podeszew. 8942
Noga przy noszeniu asbestowych podeszew.

przed nagniotkami, guzami, przemoczeniem, zimnem. Wszystkie te przypadłości powstałe przez nadmierne pocenie i noszenie piekących podeszew, ustają przy noszeniu **Dr. Högyes'a patent. asbestowych podeszew** za parę 80 hal., kor. 1·20, 2·40. Wysyłka za pobraniem pocztowem — Cenniki i listy uznania przez władze wojskowe i wyższe koła — bezpłatnie. Bogato zaopatrzony sortowany główny skład wszystkich asbestowych towarów **Wien I., Dominikanerbastei 21.**

Rzadka sposobność!

Z powodu stosunków familijnych jest do sprzedania z wolnej ręki młyn parowy przy stacyi kolejowej, oszacowany sądownie na 42.000 koron. Tenże składa się z 12HP. lokomobili, 3 najnowszych kamieni młyńskich, z kompletnego urządzenia stempów, wraz z wszelkiemi przynależytościami, można go nabyć za 9.000 zł. przy korzystnych warunkach spłaty. Młyn leży na granicy galicyjsko-rosyjskiej w bardzo pięknej i żyznej okolicy, gdzie nie ma konkurencyi i cała okolica wskazana jest na ten jeden młyn, wogóle jest to rejon, gdzie rzutny człowiek może ponadto wprowadzić w ruch niejedną gałąź przemysłu. Wyjaśnień udziela: **Emil Zeleny, Steinitz na Morawie.** 9061



Nowy porost włosów!

Tysiące lekarzy w kraju i zagranica polecają „Lovacrin, wodę na włosy“ przy niedostatecznym poroście włosów, brody etc. „Lovacrin“ woda na włosy wywołuje wspaniały porost włosów u mężczyzn, kobiet i dzieci, czyni włos gęsty, długi, pełny, połyskujący i jak jedwab miękkim, utrzymuje tenże w młodzieńczej świeżości i piękności, ochrania od wypadania, utrzymuje skórę głowy czystą i zdrową przez co zapobiega przeziębieniu głowy. Przedwcześnie osiwiałe włosy otrzymują przez „Lovacrin“ swój pierwotny kolor. „Lovacrin“ jest najlepszym kosmetykiem do pielęgnowania włosów i brody. „Lovacrin“ jest wypróbowany przez władze sanitarne i uznany przez znakomite powagi naukowe.

Cena wielkiej flaszki „Lovacrin“ wystarczającej na kilka miesięcy **5 koron,** 3 flaszki **12 kor.,** 6 flaszek **20 k.** Próbne flaszki po **2 k.** Wysyła za pobraniem poczt. albo poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, europejski skład:

M. FEITH, Wien, VI., Mariahilferstrasse 45.

Składy we Lwowie: Główny skład u Jakóba Rechena, droguerya, Halicka 18, Piotr Mikolasch i Sp., droguerya; Gabryel Stark, sklep galanteryjny; Józef Pineles, apteka, Rynek 29; J. Szrencla, droguerya, Sykstuska 27; Zygm. Rucker apteka pod srebrnym orłem; Ignac Hescheles, aptekarz w Gródku. 9022

ROŻNÓW

Zasłonięte od wiatrów północnych wysokimi szczytami Karpat.

(pod Radhostem)

Żętyca, Wodoleczenie, Inhalacya.

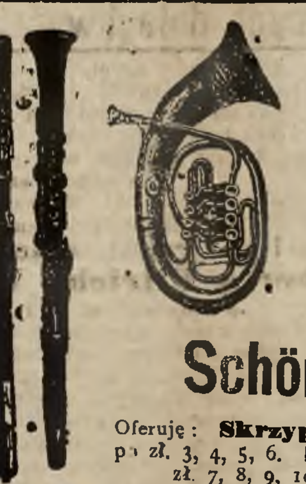
Klimatyczne uzdrowisko.

380 metrów nad poziomem morza.

Sezon: od 15. maja do 15. września.

Źródła górskie i mineralne. Kolej, poczta, telegraf. W sezonie czterech lekarzy. Prospekty gratis i franco.

Bliższych szczegółów udziela
9037 Zarząd kąpielowy.



Muzycy! baczność!

Uznane za najlepsze i sumiennie wypróbowane instrumenty muzyczne i struny najtaniej do nabycia wprost z pierwszej ręki u

Józefa Müllera

fabryka instrumentów muzycznych i strun

Schönbach (Czechy)

Oferuję: **Skrzypce** po 2 zł., lepsze, garnitur z drzewa hebanowego po zł. 3, 4, 5, 6. **Skrzypce solowe i do orkiestry** sztuka po zł. 7, 8, 9, 10, 12, 15, 20, 30 40, 50 wedle każdego modelu.

Dobre skrzypce szkolne, znakomity instrument, żółtobrunatny lak, silny ton, smyczek z drzewa brazylijskiego, wyścielone etui drewniane z zamkiem, skrzyneczka z rezerwowemi strunami, świstawka do strojenia, kolofonia, szkoła dla skrzypiec, franco zł. 10 wraz z opakowaniem. **Wyborne skrzypce solowe** franco zł. 15. Wspaniały instrument solowy, Stradivariusa lub Amatiego kopia, dalekonośny ton, łatwe do grania, wraz z eleganckim smyczkiem, drewniane, doskonale wyścielone etui, reszta przyborów (bez szkoły) jak wyżej. **Skrzypce dla artystów** franco cena 20 zł., znakomity instrument, kopia Strainera, Stradivariusa lub Gwarneriego, piękny, miękki ton, etui ze sukna skórzanego (forma skrzypiec) ze sprężyną niklową, smyczek prawdziwy Pernambuck, zresztą jak wyżej.

Wiolonczele, dobre instrumenty po zł 8, 9, 12, 15, 18, 20, 25, 30, 40, 50 itd. **Kontrabasy,** sztuka po zł. 20, 25, 30, 40, 50 itd. **Cytry,** pięknie robione menzura zupełnie czysta, klonowe, sztuka po zł. 5·50, 6, 7, 8, bardzo dobry ton Palisandrowe sztuka po zł. 9, 10, 12, 15, 20 itd. **Gitary,** sztuka po zł. 3, 4, 5, 6, 8, 10 itd. **Flety** z drzewa grenadilowego, klapy z nowego srebra, dokładnie robione, łatwe do zadęcia, strój sumienny i dokładny, sztuka po zł. 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12 itd. stosownie do ilości klap i wyrobu. **Klarnety** z drzewa bukszpanowego sztuka po zł. 3·20, 4·60, 5, 6 itd. Z drzewa grenadilowego, najlepszy gatunek po zł. 6, 7, 8, 10, 12 itd., bardzo dokładny wyrób, łatwe do zadęcia, ton zupełnie czysty i dokładny.

Wszelkie instrumenty mosiężne, bębny, czinele, harmoniki, wszelkiego rodzaju instrumenty, aristony itd. Za moje instrumenty gwarantuję zupełnie, tak, że każdy może się do mnie z całem zaufaniem zwrócić. Niekonweniujące przyjmuję w przeciągu 8 dni napowrót i zamieniam na inne. **Reparacye** dobre i tanio. Cenniki gratis. 9042

Dr. Rosy Balsam na żołądek | z apteki B. FRAGNERA w Pradze | Pragska maść domowa

jest od przeszło lat 30 znanym **środkiem domowym,** lekko **rozwalniającym** i **pobudzającym apetyt.** Trawienie wzmacnia, a przy ciągłem używaniu stale reguluje.

Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct.

za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 28 ct. na dużą a 75 ct na małą flaszkę, zostaje to już wysłane opłacone do każdej stacyi austr. węg. monarchii.

jest dawnym, najpierw w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany w czystości, ochrania od zapaleń, bole koi i działa chłodząco.

W dawkach po 35 ct. i 25 ct.

Pocztą o 6 ct. więcej.

za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 58 ct. poszle się 4/1 dawki, za 1 zł. 68 ct. 6/2 dawki, za 2 zł. 30 ct. 6/1 dawki, za 2 zł. 48 ct. 9/2 dawek, opłacone do każdej stacyi Austr. Węgier.



Przestroga. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są tu uwidocznioną marką ochron.

Skład główny:

Apteka B. FRAGNERA c. k. nadw. dostawcy „zum schwarzen Adler“

Prag, Kleinseite 203, Ecke d. Nerundgasse. 8498

Codzienna wysyłka. Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w znaczn. aptekach

---

PRAWDZIWY MACK'A



Kaiser-Borax

(cesarski boraks) chemicznie czysty boraks **do pielęgnowania ciała, skóry i zdrowia,** Cesarski boraks gdy się go używa stale przy myciu, robi skórę delikatną i miękką, działa tak w zimnych jak i ciepłych kąpielach orzeźwiająco, zapobiega przeciw zaraźliwym chorobom, usuwa gruntownie pocenie się nóg i wogóle wszelkie inne nieprzyjemne wypociny. Nadaje się bardzo do pielęgnowania ran, ust, zębów i włosów. Cesarski boraks jest wybornym środkiem do czyszczenia w gospodarstwie domowem. Prawdziwy tylko w czerwonych pudełkach ze znakiem ochronnym jak obok, po 15, 30 i 75 hal. wszędzie do nabycia. Sposób użycia przy pudełkach. **Pachnący cesarski boraks** w kartonach po koron 1·— i po 50 hal. **Mydło ces. boraksu** po 80 h. **Mydło Tola** 40 hal. **Proszek do zębów ces. boraksu** w kartonach po 80 hal. 8832

Jedyny wyrabiający GOTTLIEB VOITH, WIEN, III/1.

8876.



¼ funt. **paczka** 1 kor., 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.
Indo Ceylon koron 1·30 i 1·70.
Okruchy 70 h., 80 h., 1 kor. i 1 kor. 20h.
Wszystko netto waga cłowa, czyli **500 gramów** — nie 420 gramów za 1 funt rosyjski — o 20% mniejszy.
Proszę wszędzie żądać Herbatę Monopol z Rączką.

Z magazynu JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie

Największy zbyt Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli Józef J. Leinkauf

Lwów, plac Smolki 3,



poleca **swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.**

Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych. Spedycye wszelkiego rodzaju. 8684

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.